

# DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Pismo niezależne wychodzi codziennie rano, prócz dni poświęconych.

Numer pojed. 1 mar. 50 f.

**Prenumerata z odnośnikiem do domu i przesyłką pocztową**

Na jeden miesiąc

Marek 40.

**Cena ogłoszeń:**

1 wiersz pełny lub jego miejsce: przed tek-

stem Mk. 6, za tekstem Mk. 3,75 w tekście Mk. 9.

Ogłoszenia drobne: 60 fen. od wyrazu.

Wzrostu pracy 25 fen. od wyrazu.

Ogłoszenie dane na g. o 20% drożej, najmniejsza ogł. 5 m.

**Redakcja Rynek Kościuszki 1, tel. 55.**  
**Administracja Warszawska 61.**

Kantor Administracji (prenumerata, ogłoszenia i ofiary Rynek Kościuszki, Nr. 1)

Administracja otwarta w godz. 10—2 i 5—7.

Sieklewicz 22.

Teatr

**APOLLO**

Best. Największa rzymianka wszechświatowej sławy artystka

## PINA MENICHELLI

we wschodnim dramacie

### TRYLOGIA DORINY

w 3 epizodach (trylogia), 6 częściach

- I epizod: (1 i 2 akt) Dorina biedną sierotą 1 akt: Dorina nauczycielką. 2 akt: Pierwsza miłość.  
II epizod: (3 i 4 akt) Dorina artystką 3 akt: Samotna. 4 akt: Ciężka droga ku sławie artystycznej.  
III epizod: (5 i 6 akt) Dorina-dama półświatka 5 akt: W sieciach Doriny. 6 akt: Złota.

By otrzymać całe wrażenie, 3 epizody demonstrują się jednocześnie.

Ostatni seans o g. 10.

**Dr. med. M. JANKOWSKI**

choroby: uszu, nosa, gardła i płuc

MICKIEWICZA 1, (dow. Brzeńska)

przymiaje od 3 do 4 i od 6—8.

### Ogłoszenie.

Magistrat miasta wojewódzkiego Białegostoku podaje do ogólnej wiadomości mieszkańców, że sprzedaje ziemniaki po 25 Mk. za pud.

Gotówkę wpłacać należy do kasy Wydziału Apropowizacyjnego al. Warszawska Nr. 14.

Kierownik wydziału aprobowizacyjnego

(—) Konopiński

### Pokoju umeblowanego

w inteligentnym, polskim domu poszukuje samotny pracownik, instytucji rządowej.

Oferty: Hotel Polski Nr. 2, termin pięciodniowy. 1251

### Konstytucja.

(Tel. sp. kor. „Dz. Biał.”)

**WARSZAWA 27-5.**  
Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej przyjęto w trzecim czytaniu 14 głosami przeciw 11 artykuł o dwuizbowym parlamencie. Ma być Sejm i Senat.

Przeciw dwu izmom głosowali socjaliści, grupa „Wyzwolenia” i N.Z.R.

### Warszawa—Lwów.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”)

**WARSZAWA 27-5.**  
Wczoraj wprowadzono bezpośrednią komunikację telefoniczną pomiędzy Warszawą a Lwowem.

### Zamiast tramwajów.

(Tel. sp. kor. „Dz. Biał.”)

**WARSZAWA 27-5.**  
Z powodu braku wagonów motorowych dyrekcja tramwajów miejskich zakupiła w Wiedniu i Budapeszcie 32 autobusy, które przybędą w czerwcu. Autobusy będą uruchomione w sierpniu.

### Polska i Gdańsk.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”)

**WARSZAWA 27-5**

Z powodu pogłosek, powtórzonych przez dzienniki w Warszawie, jakoby rząd polski objął pod swój zarząd koleje gdańskie, w kołach rządowych wyjaśniają, że pogłoski są przedwczesne, że przejęcie kolei gdańskich może być dokonane dopiero po zawarciu konwencji pomiędzy Polską a Gdańskiem.

W sprawie tej wyjechali już do Gdańska delegaci rządu polskiego.

### Związek urzędników.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”)

**WARSZAWA 27-5**

Dzisiaj wieczorem na zgromadzeniu urzędników państwowych postanowiono utworzyć związek zawodowy, w celu obrony urzędników.

### Kłamstwa bolszewickie.

(Tel. spec. „Dz. Biał.”)

**BERLIN, 27-5.**

Dzienniki tutejsze powtarzają wieści, rozpuszczane z Moskwy, jakoby bolszewicy przerwali front polski nad Dźwiną i odnieśli zwycięstwo, oraz jakoby przeciw Polsce wysłano pięć milionów armii czerwonej.

Z tych samych źródeł donoszą, że przeciw Polsce wystąpili wszyscy socjaliści i narodowcy rosyjscy, że armię czerwoną błogosławią popi prawosławni.

Donoszą, że Brusilow staje na czele armii narodowej.

Czicherin rozesłał do ententy protest przeciw wtargnięciu wojsk polskich na Ukrainę rosyjską w chwili, kiedy bolszewicy przygotowywali się do zaopatrzenia całej Europy w żywność.

Czicherin nazywa Petlurę kontrewolucjonistą.

### Bank komunalny.

**WARSZAWA 27-5. (PAT)**  
Dzisiaj odbył się uroczysty

akt otwarcia Banku komunalnego. Przemawiał minister skarbu Grabski.

### Nieuczciwi kupcy.

**WARSZAWA, 27-5 (PAT).**

Ministerstwo skarbu zarządziło rewizję w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych, przyczem stwierdzono, że w Warszawie nie wykupiono 11000 świadectw handlowych wcale, 1048 według skali niższej i w 60 zakładach restauracyjnych składki spirytusu i wódki bez pozwolenia.

### Na Orawie.

**NOWY TARG, 27-5 (PAT)**

Na Orawie do Jablonki przybył minister skarbu Sliwiński, który do ludności zgromadzonej po nabożeństwie wygłosił mowę i zapewnił, że Polska zaopatrzy ją w żywność.

### We Włoszech.

(Tel. spec. kor. „Dz. B.”)

**RZYM, 27-5.**

W całych Włoszech szerzą się strajki. W Rzymie odbyły się demonstracje robotników, pozbawionych pracy.

W Palermo strajk generalny. Doszło tam do starcia policji z tłumem. 1 osoba zabita, 7 poranionych.

W innych miastach zabito 2 osoby.

### Węgry podpisują.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”)

**WIEDŃ, 27-5**

Delegacja pokojowa węgierska złożyła mandaty. Rząd węgierski podpisuje traktat pokojowy.

### Spadek cen w Ameryce.

(Tel. sp. kor. „Dz. Biał.”)

**PARYŻ, 27-5.**

Z Nowego Yorku donoszą, że ceny towarów na rynkach amerykańskich zaczęły szybko spadać.

Spadek cen wynosi 25 do 50 procent, ponieważ ludność nie chce kupować po cenach wyższych.

Wobec tego banki odmówiły spekulantom dalszego kędytu.

Zapowiadany jest dalszy spadek cen.

### Apropowizacja Francji.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”)

**PARYŻ 27-5**

Rada ministrów uchwaliła projekt ustawy o zakupie zboża przez państwo i o ustanowieniu cen zboża przez komisję specjalną.

### W Meksyku.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”)

**NOWY YORK 27-5.**

Na prezydenta Meksyku wybrany Huerta.

### Konferencja w Spa.

(Tel. sp. kor. „Dz. Biał.”)

**PARYŻ 27-5.**

Millerand i Lloyd George spotkają się w celu opracowania programu konferencji w Spa.

### Bolszewicy na Persję.

(Tel. sp. kor. „Dz. Biał.”)

**BRUKSELA, 27-5.**

Donoszą tutaj, że bolszewicy zaatakowali Persję i zamierzają uderzyć na Tcheran.

W stolicy Persji przygotowano obronę.

### W Gdańsku.

**GDANSK, 27-5. (PAT).**

Dzisiaj pod przewodnictwem sir Towera odbyła się pierwsza konferencja delegatów Polski i Gdańska w sprawie konwencji polsko-gdańskiej.

Ze strony Polski przybyli pp. Olśzowski, Polczyński i Borowski.

Polacy przedstawili projekt konwencji, gdańszczanie nie.

Następne posiedzenie d. 28 bm.

### Różne.

**PARYŻ, 27-5 (PAT)**

W mowie w parlamencie Tardieu wystąpił Polak.

**DUBLIN, 27-5. (PAT).**

2000 robotników sportowych zastrajkowało i wstrzymało ładowanie amunicji oraz odpyłanie statków. Powstańcy w dalszym ciągu podpalają koszary i gmachy rządowe.

Od czwartku 27 maja — światowa sensacja!

Kino-Teatr

„MODERN”

# REWOLUCJONISTKA

(URZĘDOWA ŻONA)

Dramat polityczny w 6 częściach osnuty na tle głośnego zamachu na Wielkiego Księcia  
 Część 1. W szpitalnym wagonie. 2. Na granicy rosyjskiej. — | W roli  
 3. Sidosk rewolucjonistów. 4. Pod cudzym nazwiskiem.  
 5. Zdradźca agentka ochrony. 6. Zamach na Wielkiego Ks. — | głównej  
 U w a g a. Wkrótce obrazki demonstrowane będą pod otwartym niebem w ogrodzie przy teatrze

Ellen Richter

PARYŻ, 27-5. (PAT.)

„Excelsior” ogłasza wywiad z Maksimem Gorkim, który zapewnia, że nie sprzyja bolszewikom.

## Nasze zwycięstwa.

Komunikat Sztabu Generalnego z dnia 27—V.

Na południe od Dźwiny zajęte walki trwają w dalszym ciągu.

Nieprzyjacieli atakuje bez przerwy w rozmaitych punktach nasz front między Dźwiną i Prypecią. Szczególnie silne walki trwają na północny zachód od Borysowa w rejonie miejscowości Pleszewice—Zaty i Ziembin.

Wszystkie ataki nieprzyjaciela na tym odcinku zostały przez nasze oddziały odparte.

Wymienione oddziały przeszedłszy do kontrataku po 6 godzinnych walkach zmusili nieprzyjaciela do ucieczki, niszącą brygadę bolszewicką.

Wzięto tutaj 150 jeńców i kilkanaście karabinów maszynowych.

Oddzielne oddziały nieprzyjaciela na zachodnim brzegu Berezyny zostały wylapane i zniszczone.

Kawaleria podpułkownika Andersa otoczyła i wzięła do niewoli na północ od Borysowa wzdłuż toru kolejowego 4 sotnie kozaków, 4 sotnie koni i 9 karabinów maszynowych.

Na froncie między Dniestrem a Dnieprem nieprzyjacieli zaatakował nasze prawe skrzydło. Nieprzyjacielskie ataki zostały odparte i nieprzyjacieli zmuszono do ucieczki.

Na północ od Kijowa oddziały nasze śmiały wypadem po walce na białą broń zajęły wies Warendje, biorąc wielu jeńców.

Na reszcie tego frontu działalność wywiadowa.

I. Zastępca Szefa Sztabu Generalnego  
 Kulinski, gen. p. por.

## Sprzecznosci.

W Państwie Polskiem dzieją się wciąż zagadki, które odgadnąć trudno.

Oto jeden z przykładów.

W tych dniach jeden z właścicieli majątku ziemskiego, w pow. białostockim starał się na stacjach w Żedni i Walichach o podstawienie kilku wagonów towarowych.

Na zadanie odpowiadano, że należy na to uzyskać pozwolenie zarządu Ziemi Wschodnich.

Nasuwają się na ten temat pytania, co wspólnego ma Zarząd Ziemi Wschodnich ze stacjami kolejowymi w o-

brębie nietykko Województwa Białostockiego, ale w samym powiecie białostockim, którego administracja od roku otrzymuje rozkazy, nie z Wilna, lecz z Warszawy?

Wobec tego jest zagadką wprost niezrozumiałą, w jaki sposób Zarząd Ziemi Wschodnich może wydawać rozporządzenia, czy pozwolić na stacjach kolejowych, leżących w granicach Polski sowerenacji, od Wilna, czy z Warszawy?

Żołnierz polski awolnł ziemię będącą pod władzą Zarządu Ziemi Wschodnich od najazdu barbarzyńców. Naród polski od dnia 26 kwietnia r. 1919—wysłał żywność amerykańską, zakupywaną za własną krową, do Ziemi Wschodnich, aby wyżywić ludność tych ziem, która sama wyżywić się nie może.

Naród polski czyni to z krzywdą własną, gdyż przed oswoobodzeniem Wilna, fant maki amerykańskiej kosztował w Warszawie 80 fenigów, a cena ta zaczęła iść szybko w górę od czasu, kiedy rząd polski zaczął wysyłać tysiące wagonów maki do Ziemi Wschodnich, narażając przez to ludność Macierzy Polskiej na drożyznę.

A mimo to wszystko p. Osmołowski, komisarz generalny Ziemi Wschodnich nie pozwala wywozić do Polski ani drzewa, (które gnij w puszczy Białowieskiej, ponieważ Zarząd Ziemi Wschodnich nie umie eksploatować drzewa, ściętego przez Niemców), ani mięsa, ani skór, jak gdyby Polska była wrogiem Ziemi Wschodnich, a nie ich oswoobodzicielką, siostrzycą.

Przykro wypominać komu dobre wysłuchane—ale raz narazicie uczynić to należy szczerze i otwarcie, aby sfery decydujące zrozumiały, że należy uregulować stosunki pomiędzy ziemiami bezpocnie polskimi, a ziemiami wschodnimi, zarządzanymi przez komisarza generalnego p. Osmołowskiego, których przynależność państwowa—zgodnie z orzeczeniem naszego Naczelnego Wodza ma być rozstrzygnięta dopiero przez ich ludność.

Niechajże raz narazicie, koleje na ziemiach polskich w województwie białostockim przestaną być zarządzane od Zarządu Ziemi Wschodnich, skoro ziemi białostockie należą nie do tych ziem, lecz do rdzennej Polski.

Niechajże raz narazicie, zarząd ziemi wschodnich, które Polsce w zamian za oswoobodzenie i opiekę kosztowną nie dają, ani rekruta, ani podatku, przestanie rządzić w Polsce.

B. P.

## P. Patek o pokoju.

Według informacji o stanowisku naszego ministerstwa spraw zagranicznych w sprawie pokoju, można stwierdzić, że p. minister Patek w związku z deklaracją prezydenta ministrów p. Skalskiego w Komisji dla spraw zagranicznych miał nadzieję iż już po szczęśliwym zakończeniu operacji ukraińskich można będzie wznowić przerwaną w swoim czasie porozumiewanie się z Komisarzami Sowieckimi w sprawie rozpoczęcia rokowań pokojowych. Odnosne kroki były już przygotowywane. Rozpoczęcie ofensywy bolszewickiej nad

Dźwiną adaremnio te zamiary. Nie pozostaje naszemu rządowi nic innego, jak spokojnie przecekać bieg wypadków. Po zlikwidowaniu obecnej ofensywy północnej rząd natychmiast zajmie się omówieniem sprawy podjęcia rokowań. Wypadki wojenne nie mogą wpływać na zasady, na podstawie których Polska zawsze jest gotowa zakończyć wojnę. Pragnienie jaknajszerszego pokoju stale ożywia w każdym razie polską politykę zagraniczną.

„(Kar. Por.)”

## List z frontu.

Mamy przed sobą list oficera 42 pułku piechoty, nadesłany z frontu do jednego z oficerów starszych.

Oficer pisze:

„Gdybym mógł chociaż na chwilę znaleźć się w Białymstoku, nie o-mieszałbym zmyć Wam wszystkim głowy, a w pierwszym rzędzie Tobie. Muszę nawet aż do mojego cpi-teta „Oj, głąpiaski”.

Wioenka śliczna, cieplotka, kraj mlekiem i miodem płynący, a Wy wszyscy tkwiecie w Białymstoku.

Wojenka sama także daje nieco emocji.

Ryzyko ani niebezpieczeństwo żadnego.

Prawdziwe manewry z tą różnicą, że zamiast markującego nieprzyjaciela rzeczywisty tj. bolszewik, jeżeli za takiego uważać go można, bo de facto bolszewika nigdy ujrzeć nie można. Na wieść o zbliżaniu się wojsk naszych już wyrwyją.

Języka żywcem nigdzie dostać nie można, gdyż stale i amiejennie wyrwyją.

Manewry te zresztą wcale przyjemne, gdyż spacery te odbywają się na dobrej szkapie lub nawet własnym powozem zdobywanym.

## Podróże ministra.

Minister przemysła i handlu po kilkogodzinnej wizycie w Białymstoku wyjechał do Hajnówki, gdzie ma być arachomiona fabryka suchej destylacji drzewa, założona przez Niemców — a następnie tartaki w Hajnówce i Białowieszu.

## Przed katastrofą bolszewizmu.

Szwedzkie dzienniki stwierdzają, że wszystkie rządowe wiadomości z Rosji zgodne są co do faktu, że chłopi rosyjscy oparli się (rozkazowi) mobilizacyjnemu Trockiego, który rema dał się tylko w znikomej części wzięć niektórych z nich do czerwonej armii, celem wystania posiłków przeciw Polsce. Chłopi nie chcą porzucić robać w pola i nie chcą słyszeć o wojnie przeciw Polsce. Słynny stan kolei i komunikacji w Rosji jest tak rozpaczliwy, że wprost paraliżują wszelkie działania mobilizacyjne tak, że w naczelnych kołach bolszewickich — wedle wspomnianych rządowych wiadomości — panuje głęboka troska i przeświadczenie, że katastrofa bolszewizmu jest bliska.

## „Takiej to”.

W naszym biurokratyzmie gro-madzi się coraz więcej kwiatków stylowych.

Tak np. mamy przed sobą „kartę pobytu”, wydaną przez pewne starostwo.

Czytamy w niej wyrazy: „dla: nazwisko.. imię.. nojącego stale zamieszkanie w miejscowości: takiej to”.

To „takiej to” — wspaniałe! Nie ma, jak język i styl biurokratów polskich, którzy niegdys „stażyli” carja

Czyż w ministerstwie spraw wewnętrznych nie ma nikogo, kto by w drakach adardowych poprawiał asterki językowe?

## Z Mińska.

Nasi lotnicy zbombardowali wszystkie punkty koncentracyjne bolszewików, nisząc jednocześnie w Witebskiem cztery magazyny amunicyjne. Wobec niezasadnych pogłosek o ewakuacji arzędów z Mińska, naczelnik arzędu miejskiego Raczkievicz wydał następującą odezwę:

„Tchórzliwość i zła dola spowodowały rozpowszechnienie w mieście bezpodstawnych, alarmujących pogłosek o zamierzonej jakoby ewakuacji arzędów. Stwierdzam, że wszystkie arzędy funkcjonują zwykłym trybem. Dla uspokojenia ludności zarządzą normalne funkcjonowanie arzędów w dni świąteczne”.

Czytamy w „Gońca Mińskim” z dn. 20 b.m.:

Urzednicy powiatu Stackiego zebrał i ofiarowali na różne cele narodowe następujące kwoty: na flotę polską przesłano do komiteta Ligi żeglacji polskiej 18.110 mk., na żołnierza polskiego na ręce generała Szeptyckiego 1794 mk. 50 f. oraz na dar narodowy na ręce Naczelnika Okręgu 1446 mk.

## Pożegnanie.

Szwadron zapasowy 10 pułku ułanów, który od roku stał zalogą w Białymstoku, dzisiaj zrana opuszcza nasze miasto.

Z tego powodu korpus oficerów tego szwadronu za pośrednictwem „Dziennika” żegna serdecznie mieszkańców miasta, w którym znalazł tyle sympatii.

Redakcja ze swojej strony żegna szwadron serdecznie „Szczęść Wam Boże na chwale Waszą a dla dobra Ukochaanej Ojczyzny”.

„Bijcie a bywajcie”.

**Prenumerujcie**  
**„Dziennik Białostocki”.**

# Z miasta.

## Kalendarzyk.

Dzisiaj: Augustyna.  
Jutro: Teodozji.

## Rada miejska.

Na 33 posiedzenie plenarne Rady miejskiej odbędzie się dziś dnia 10 maja r.b.

Rozpatrzone będą:  
1. Sprawa lekarza weterynarii.  
2. Sprawa wiceprezident miasta p. W. Łaszczyński.  
3. Sprawa paszportów konskich.  
4. Referacja wiceprezident W. Łaszczyński.

5. Sprawa wyboru delegata Rady miejskiej i jego zastępcy do dyrekcyjnej Rady kolcowej. (Referacja wiceprezident W. Łaszczyński).

## Wrogowie.

Otrzymał list następujący:  
Przy al. Mariopolskiej mieszka kilku rosyjan — pomiędzy innymi dwóch szweców — którzy nie tają swojej niechęci do polaków.

Jeden z tych rosyjan to bolszewik, którego za agitację już raz aresztowano i niepotrzebnie uwalniono, zamiast odejść go do Rosji.

Mówią oni, że gdyby był w Rosji, to by wszystkich polaków wyrzucił z ziemi i zbroiłby to tutaj, gdyby przyszli bolszewicy.

Takie rzeczy ludzie słuchają spokojnie na ziemi odwiecznie polskiej.

Wszystko to kłamstwo wieratne, zwołane, aby wśród polaków szerzyć niepokój.

Wszystko to opowiadają agitatorowie bolszewicy, zapewne dobrze płatni przez Trockiego.

Takich kłamców, jako wrogów naszej odcinać należy.

## Ognisko nauczycielskie.

Na 10 niedzielę, d. 30 maja r. b. o godz. 12-cj w południe w lokalu szkoły powszechnej Nr 1 (Sienkiewicza 61) odbędzie się posiedzenie Ogniska Związku nauczycieli szkół powszechnych.

Tegoż dnia o godz. 1 po południu w tym samym lokalu ma się odbyć zebranie przyjdów ognisk nauczycielskich z Krypna, Goniądza i Białegostoku w celu omówienia sprawy utworzenia Oddziału powiatowego Związku nauczycieli szkół powszechnych.

## W Straży Ogniowej.

Dziś o godz. 5-cj po południu w lokalu straży ogniowej miejskiej (al. Warszawska) odbędzie się egzamin z kursów pożarniczych trwających w naszym mieście od dnia 22 b.m. Interesujący się sprawami pożarnictwa proszeni są o przybycie na rzeczone egzamin.

## Wiec nauczycielski.

(k) Z inicjatywy Zarządu Ogniska Związku Nauczycieli szkół powszechnych odbędzie się w niedzielę d. 6 czerwca r.b. w lokalu szkoły powszechnej Nr 5 (pałac Branickich) wiec nauczycielski.

Wiec rozpocznie się o godzinie 1 po południu.

Omówiona będzie na wiecu sprawa propagandy Pożyczki Odrodzenia.

## Grabówka.

(k) Niektóre wsie noszą bardzo trafne nazwy. Do takich należy niewątpliwie Grabówka, której nazwa pochodzi najprawdopodobniej od wyrazu „grabić”. Bo czyż nie są grabieżcami mieszkańcy tej wsi, zdzierający po trzy marki za jedno jajko karze lab po 7 marek za kwaterkę mleka od wycejkowiczów — aczników gimnazjum białostockiego, co miało miejsce w d. 25 bm.?

## O robotników rolnych.

Szczupły lokal na Dojlidach przepelniony. Ogorzał twarz, spracowane dłonie, temat rozmów świadczy, że mamy przed sobą naprawdę robotników rolnych Z krzyżujących się zdań i myśli wynioskować łatwo, że ci ludzie poważnie dążą do zabezpieczenia swojego losu. Zdają sobie sprawę z trudności pletzących się na drodze do celu, mają jednak nadzieję, przy dobrej woli z jednej strony i współdziałaniu z drugą, pomyślnie załatwić wszelkie nieporozumienia.

Posiedzenie otwiera przez związkę p. M. Lewandowski. W krótkich słowach wita zebranych i dziękuję za liczny udział członków i gości. Na porządku dziennym 1) sprawa kooperatywy na Dojlidach, 2) sytuacja ogólna, 3) wybór prezydium i 4) wolne wnioski.

1) Potrzebę otwarcia kooperatywy referuje p. M. Wodniczak. Mówi gorąco śmiało rzecz prawdę w oczy i zachęca do wydobycia się z zależności od żydów, P. Pietraszewski, p. Dziabiński i ks. dr. W. Kaźmicki sekundują mówcy w podkreśleniu konieczności anarodowienia przemysłu i handlu. P. Soltys, kierownik Stowarzyszenia rolniczo-handlowego, podcza, w jaki sposób organizować kooperatywy. Zapada wreszcie uchwała otwarcia kooperatywy, w myśl wskazani ks. proboszcza dojlidzkiego, nie wyłącznie dla związkowców, ale dla wszystkich, kto swój udział zgłosi.

4. Sytuację ogólną charakteryzował p. M. Wodniczak. Treściwego wyklada o rozwoju związków pod obacchem moskala słachano z awagą.

3) Do zarządu związku weszli: pp. M. Lewandowski jako prezes (ponownie), B. Jarmoc-zastępcą, J. Mazarek-członek i B. Sawicki-delegat.

4) W wolnych wnioskach jednomyślnie postanowiono prosić ks. proboszcza o odpowienie mszy św. na intencję związku.

Podkreślił należy wybitnie chrześcijańsko-narodowy charakter związku. Wszystkie przemówienia uczcowników cechowała miłość Ojczyzny i pragnienie wspólnego dobra. To też życzyć należy, by polski związek zawodowy robotników rolnych nie siodliżył stanożwiska, by w tym dachu pracowali, zdobywając coraz większe uznania i poparcie.

Kazimierz Orlicki.

## Z pod Strabli.

### Niepatryjotyczny włościanin.

(Kor. „Dz. Biał.”)

Pospieszamy donieść, że w tych dniach do wsi Doktorze przybyło kilka policjantów i żołnierzy, dążące do Zawy, aby przytrzymać popisowych młodzieńców.

Kiedy zobaczył ich Józef T.,

człowiek starszy, który w kościele nosił białawę, boczniemi drogami pobiegł do Zawy, aprzedając poborowych, że idą po nich żołnierze.

Popisowi aciekl i skutkiem tego zatrzymano tylko trzech.

Tak to. Z nasion i pomocy rolniej oraz ze wszelkiej swobody obdzierania bliźnich za produkty korzystają, ale do wojska pójdą, aby bronić kraja od wroga nie chę.



# Plebiscyt!

Kto nie spełnia obowiązku swojego ten nie jest godzien miana człowieka!

Na cale wieki tylko raz mamy odebrać ziemię macierzyste. Gdy odbierzemy je, będzie Polska bogata i wielka!

A więc do ofiar poczuwaj się! Polakuni!

Komitet Zjednoczenia

Sierpnego Świątki

z Rzpłitą Polską,

Krakowskie-Przedmieście Nr. 60.



## Ofiarodawcy amerykańscy.

Nowojorskie biuro Amerykańskiego Wydziału Ratunkowego (Fundacji dla dzieci Europy) przestało do filii swej w Warszawie zawiado mienie o nowych darach pieniężnych jakie instytucje i obywatele amerykańscy przestali znowa na cele dożywania działwy polskiej.

Widocznie podziwiają oni zdanie bawłowej niedawno a nas p.JaljiLath-

MIGUEL ZAMACOS

## Kwestja mieszkaniowa.

— Doprawdy! tym razem mam już tego dosyć! — zawołała parupa-owa z gniewa ładnietka pani Fidelong, uderzając piąstką w blat stołika.

— Tylko dosyć? — zapytał cynicznie jej małżonek Fidelong — ja już mam tego stanowczo za dużo!

— A zatem dlaczegoż się mamy mazać obaj? Wszakże istnieje dożadana instytucja rozwodaj.

— Nie śmiałem ci tego proponować.

— Skąd. Bylibyśmy się wzajemnie porozumieli. To nie może tak brnąć dalej: twój charakter grubieje.

— Twój kwasnieje...

— Nie żądamy się na żadnym ranale, ty uważasz nasz dom za restaurację i przytułek noclegowy. Myślisz jak kucharkę, jak niewolnicę! Mam tego dosyć!

— Wymagam od ciebie, abys była gospodynią!

— Wymagasz! ty wymagasz! doskonale! Za to ja nie wymagam od ciebie niczego! Możesz sobie iść, gdzie ci się podoba, — do kłabu, na wysięgi, za kalisy!.. Chciałabym zobaczyć, czy jest na świecie druga kobieta, któraby mczowi dochowała wierności, choć jego postępowanie było najgorszem asprawiedliwieniem żądaj!

— I tak masz dosyć wad. Wszy-

tko musi mieć swoje granice — nawet niedoskonałość.

— Brutal!.. impertynent!.. Jak najprędzej rozwodaj!

— Jak sobie życzysz

— Jutro idę do adwokata.

— Dobrze! jutro pójdziesz do adwokata, ale dokąd ty pójdziesz po rozwodzie?

— Jakto, dokąd pójdę?

— Rzecz jasna. Jestem na tyle dobry, że cię uprzedzam. Wiesz przecie, że obecnie nie można absolutnie dostać mieszkania!.. I niema żadnych widoków na to, aby się w najbliższej przyszłości sytuacja mieszkaniowa poprawiła!

— Ależ... — przerwała pani Fidelong — ja zostanę w tem mieszkaniu!

— A cóż ja zrobić? Nie wyobrażasz chyba sobie, żebym ja się wyniosł z mieszkania, wynajętego na moje imię!.. Jestem tutaj i nie ruszę się stąd!

— Po dziewięćciu latach małżeństwa mógłbyś okazać na tyle galanterji, żeby mi ustąpić mieszkanie!

— Nie mam ochoty demonstrować galanterji pod gołym niebem!.. Mieszkanie zatrzymuję dla siebie! Nie będę przecie spał pod mostem! Pomimo wszystkiego, co ty o mnie mówisz — jestem domatorem!

— Cóż mam odpowiedzieć wobec takiej brutalnej bezwzględności!.. A więc dobrze! odożyjmy rozwód na później, do czasu, gdy znaję jakieś mieszkanie!

— Nie obawiaj się, nie wyrzucę

cię za drzwi. Uczynisz, jak zechcesz. Będę czekał cierpliwie!

— I ja także!.. Ale pamiętaj, Gustawie, przyjdzie dzień zemsty!

...

Łatwo sobie wyobrazić, jak wyglądało życie dwójga ludzi, zmieszanych bytować pod jednym dachem jedynie dlatego, że jedno z nich nie mogło się wyprowadzić.

Przeszły dwa miesiące, po aplywie których pani Fidelong oświadczyła panu Fidelong, że nie zważając na znaczne koszty, wyprowadza się do hotelu i natychmiast wnosi skargę rozwodową.

Małżonek nie próbował nawet ukryć swej radości i zgodził się bez protestu na przyjęcie całej winy na siebie, aby tylko przyspieszyć godzinę wyzwolenia.

W kwestji materialnej okazał się wszakże twardym i wzbierał się wypłacić żonie taką sumę, jakiej ona żądała.

— Zapłacisz mi to z procentem!.. — pogroziła pani Fidelong.

— Ach! tak, zapowiedziana zemsta!.. — zaśmiał się ironicznie p. Fidelong.

...

W miesiąc po rozwodzie p. Fidelong zdziwił się mocno, kiedy służący zaanonsował ma wizytę jego byłej małżonki.

— Dzień dobry panu — wygłosiła ceremonjalnie pani eks-Fidelong.

— Pani sobie życzy?.. — wyjął zdumiony.

— Celem mojej wizyty jest t zemsta, z której się pan niedawno tak serdecznie śmiałeś!

— I śmieję się dotychczas.

— Zaraz się pan przestanie śmiać. Przybyłam powiedzieć panu, że znalazłam mieszkanie!

— A cóż mnie to może szkodzić?

— Proszę, zaczekaj pan!.. Dostałam właśnie to mieszkanie, które mi się od dawna podobało!.. W tym domu — na pierwszym piętrze!..

— Pani żartuje!.. To przecież mieszkanie gospodarza!

— Właśnie. Właściciel domu p. Morselet nadszakiwał mi od dłuższego czasu, o czym nie wiedziałem zupełnie!.. (proszę sobie tylko przypomnieć jak bez szczerania wykonywał wszystkie żądane przez nas reperacje)...

Jest to człowiek przystojny, bogaty!.. Przyjęłam jego oświadczenia i pobraliśmy się przedwczoraj!.. Przedstawiam panu panią Morselet, pańską sąsiadkę i gospodynię!

— Proszę!

— I w tym charakterze właścicieli domu przychodzi pana aprzedzić, że pański kontrakt wymaga za trzy miesiące. Po aplywie tego terminu czynsz zostanie panu podwyższony o kwotę, którą mi urwałes z należnej mi sumy!.. Jeśli to panu za drogą — może pan sobie poszukać innego mieszkania!.. Żegnaj panu, panie Fidelong!

I pani Morselet odeszła spokojnie, pozostawiając swego eks-małżonka w oślepianiu.

rop, która w przemówieniu do swych rodaków zaznaczyła, że nie należy przerywać pięknego dzieła niesienia pomocy tam, gdzie pomoc ta daje owoce i rezultaty i przyjmowana jest wdzięcznym sercem.

Ostatnie ofiary żołądka są same złożoną na rzecz działu polskiej przez fizyczne osoby w Ameryce — do 738 tysięcy dolarów.

Jest to już 10-ty milion wpływający do kas naszych instytucji ratowniczych z Ameryki. Piętnaście milionów ofiarowała na ratownictwo dzieci Polski — organizacja Herberta Hoovera. Amerykański Wydział Ratunkowy (Fundacji dla Dzieci Europy).

## Rozstrzelanie bandytów.

W Radomsku rozstrzelano, skazanych na śmierć przez sąd doradny: Józefa Jakubika i Wojciecha Pszka, oskarżonych o udział w licznych napadach rabunkowych. — W Chelmie rozstrzelano skazanych na śmierć przez sąd obywatelski Franciszka Rozkiewicza i Mikołaja Paszyskiego, mieszkańców wsi Andrzejów w pow. chełmskim. Oskarżeni oni byli o to, że w wsi Paszyska-Antonin napadli na dom gospodarza Felce, gdzie w celach rabunkowych wymordowali całą rodzinę, składającą się z 7 osób i spalili dom razem z ofiarami.

## Skladajcie na plebiscyt.

## Jego Cesarska Mość Proletariat I-owy.

„Excelsior” paryski wysłał do Moskwy swego specjalnego wysłannika p. Alberta Loundesa. Po powrocie swym z Błyszewy, dziennikarz francuski, przetrwał bogatą materiał ilustracyjny, będący istną sensacją, skoro „Excelsior” (podaje świetne zdjęcia obrazu komisarzy ludowych, oraz tłumy ludności składających przemówienia Lenina, drukuje również swe cenne spostrzeżenia, odznaczające się nader trafną oceną socjalnego nowotworu, jakim jest bolszewizm.

P. Loundes podkreśla, jak w ciągu dwa lata istnienia tego fenomenu socjalnego, jakim jest terrorystyczny rząd Lenina, Europa przeszła ewolucję w ocenę bolszewizmu i ich wodzów, których z początku traktowano jak bandytów.

Co było celem zorganizowania się tego państwa nowych niszczycieli życia i kultury? Że kapali się w krwi Rosji w jak sadystyczny sposób, jak nikt od czasów potopa swiata. Że rozpalili słońce, co rzuciło się na bogactwo, własność, całość, szczęście indywidualne oparte na prawie, że zadali cios morderezy nietylko przeszłości swego kraju, ale jej teraźniejszości...

Dlaczego tak działali? Czy dla samej rozkoszy zniszczenia? Czy po to, by opróżnić cudzą kieszeń? By trawo nie porosła tam, gdzie przędzie stopa nowoczesnego Atyli? Czy po to, by wykonać tajne rozkazy Niemców? Nie.

To zabudowało cesarstwo marksizma. Poczęło przez iluzję — niszczyc, pod pozorem że trzeba wszystko przebudować. I to było bolesne złudzenie.

To nie republika ludowa, która stworzył Lenin Rosja dzisiejsza to monarchia absolutna, to dyktatura proletariatu. A gdy ktoś zechciałby spytać nowych samodzielników Rosji, kiedy przeprowadzić wybory do konstytuanta, do zgromadzenia narodowego, patrzyliby z osłupie-

niem na mówiącego te słowa jak rycerza z średniowiecza. Oni mieli by zwolnić parlament? Gdy ich rząd opiera się o siłę samowładztwa i terrora, a fundamentem ich doktryny to antyparlamentaryzm.

Po absolutyzmie Ludwika XIV, czy Mikołaja II-go, przyszła kolej na absolutną monarchję Proletariatu I-go.

Proletariat I-szy postępuje się systemem rządów starożytnych tyranów, opiera się bezwzględnie na sile i na gwałcie.

Dlatego myśli, że po zawarcia pokoju z Europą, Bolszewja mogłaby się zdemobilizować, to absurd, tak jak imperjalizm Wilhelma II-go mógł się utrzymać tylko przez milion bogactw, tak imperjalizm socjalny Lenina stoi tylko na armii czerwonej.

W Rosji jest 600.000 komunistów, z drugiej strony 120 milionów mieszkańców. I dla tego oni nie mogą się zdemobilizować, to ostatnie państwo militarystyczne w Europie. Lenin oparł się na teorii Marksa i jego „kapitału” eksperymentując.

Jak Pasteur zabił tysiące okazów zwierzęcych, celem wyeliminowania swego seram, tak Lenin, niby ze szklaną probówką w dłoni, szuka swego antidotum socjalnego. A ofiarą jego eksperymentów padają ludzie. Zabił już srogi tyran. Proletariat I-szy setki tysięcy. Ale co to znaczy w óbrzymiej, bolszewickiej Rosji...

(X)

## Cesarz samobójca.

Wśród wielu rewelacji z tajemnic habsburskiego dworu, które się pojawiały w ostatnich czasach, zastawiając na uwagę artykuł „Wiener Journal”, który podaje następującą historję.

Otóż według tych informacji śmierć cesarza Franciszka Józefa nastąpiła 21 listopada 1916 r. o godz. 9 wiecz. tylko w tym samym dniu o g. w pół do 11-cj przed południem. Przyczyna tego zatajenia była rzekomo następująca: Przed śmiercią odwiedził cesarza, niemiecki cesarz i król bawarski. Co ta się zdarzyło, wiadomo. Jest znana jedynie jedna gwałtowna scena, która się zdarzyła podczas galowego przyjęcia dworskiego. W trakcie żywej dyskusji arcyksiężna Zyta wyciągnęła nagle rewolwer strzeliła do Wilhelma, w odpowiedzi na co ten do niej wystrzelił i zranił ją. Najatrzej podoła publicznie następującą informację.

— Arcyksiężna Zyta lekko zachorowała i nie śmie parę dni opuszczać swych pokojów. Zyta miała oświadczyć po odjeździe obu władców cesarzowi Franc. Józefowi, że sprawa niemiecka jest przegrana i robiła mu wyrzuty, że lekkomyślnie zaprzepaścił los Austrii i swego domu. Od tego czasu cesarz bardzo się zmienił. Był zamknięty w sobie i moralnie złamany. Od tej chwili datuje się też walka wszechniemieckiej prasy przeciwko rodzinie Parma. W jakiś czas potem nastąpiła śmierć starego cesarza, której prawdziwą przyczyną nie było znane.

Pewnego dnia słyszeli ludzie odwieczający „Barg” gwałtowną kłótnię między żandarmami zamkowymi prowadzoną w jednym z pokojów. Jedni oświadczyli, że ludowi trzeba powiedzieć prawdę o cesarzu, który nie amari naturalną śmiercią, tylko się powiesił w momencie, gdy nie był strzeżony, inni oświadczyli, że sprawę tę okropną trzeba okryć tajemnicą.

Dzięki tej podstępnej scenie, która do śmierci gwałtownej cesarza rozszerzyła się wśród ludu

na froncie tak że nawet najostrożniejszą kary nie zdołali ich stłumić.

Jak istotnie kwestja śmierci cesarza Austrii się przedstawia wiadomo; faktem jest jedynie stwierdzone, że stan zdrowia cesarza nawet 24 godzin przed śmiercią nie pozwalał przypuszczać podobnej katastrofy.

## Giełda.

Wczoraj na giełdzie warszawskiej placowo:

Ruble carskie 244—255.

Damski (1000) 54—53

(250) 42.

Franki 14.75—15.10.

Fanty 775

Dolary 185—183.

Marki niem. (1000) 500—550.

czeki 510—543—.

## Rozkład jazdy pociągów.

Od 22 maja

Przychodzą do Białegostoku:

Z WARSZAWY: tow.-osob. № 751 o g. 6

m. 30 rano.

osobowy № 711 o g. 6

m. — wiecz.

pospiesz. № 713 o g. 2

m. 30 nocy.

Z BRZESCIA: osobowy № 402 o g. 12

m. 30 w połud.

Z WILNA: pospiesz. № 101 o g. 4

m. 40 rano.

Z OSTROLEKI: tow.-osob. № 757 o g. 5

m. 30 rano.

Ochodzą z Białegostoku:

Do WARSZAWY: tow.-osob. № 752 o g. 1

m. — wiecz.

osob. № 712 o g. 2 m. —

nocy.

pospiesz. № 714 o g. 5

m. — rano.

Do BRZESCIA: tow.-osob. № 401 o g. 6

m. 30 wiecz.

Do WILNA: pospiesz. № 102 o g. 2

m. 50 nocy.

Do OSTROLEKI: tow.-osob. № 758 o g. 4

m. 30 wiecz.

## Dr. med. Stefan Jermulowicz

z WARSZAWY

b. asystent kliniki uniwers. profes.

Noisera w Wroclawiu.

Choroby weneryczne, płciowe,

skóry i włosów

ul. Sienkiewicza 5 (dawn. Wasilkowska)

Przyjmuje od g. 4 do 7 (panie od 4—5)

## D-r I. NEUMARK

z Piotrogradu

b. ordynator Piotrogradzkiego Alerajewskiego szpitalu wenerycznego.

Choroby weneryczne, skórne

i moczopłciowe. (416—914).

od 3—8 p.p.

ul. Kiebskiego 11 (b. Niemiecka)

## D-r L. PRYBULSKI

b. asyst. kliniki uniwers. prof.

Flingera i Riela w Wiedniu.

Choroby skórne, włosów,

weneryczne i moczopłciowe

od 1—3 i 6—9.

ul. Sosnowa 11 (dawniej Cmentarna,

róg Lipowej) naprzeciwko Soboru.

## Dr. I. MILEJKOWSKI

z WARSZAWY.

Choroby skóry, włosów, weneryczne i moczopłciowe.

ul. Sienkiewicza 14 (b. Wasilkowska)

Przyjmuje od 3 do 8.

## D-r A. HIGIER

z WARSZAWY.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

od 1—3 i 5—8.

ul. Sienkiewicza (Wasilkowska) 28-a.

## Ogłoszenie.

Potrzebni pomocnicy-czki buchaltera niezawożnie. Oferty i warunki składać Sokółka, Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe. 1253

## Ogłoszenia drobne.

„Wiedza” Koncesjonowane Biuro Antoniego Kozmickiego słuchacza Wydziału Prawa Uniwersytetu Lubelskiego. Tłumaczenia przepisywanie na maszynie, pisanie pism, podanie umów prywatnych, deklaracji i wszelkiej korespondencji i udzielanie porad prawnych Białystok, Rynek Kościuszki № 5, Hotel Story. 1175

Zgubiono legitymację wydaną przez władze polskie Merli Borskiej, ul. Chmielna № 17. 1241

Zgubiono książeczkę akcyjną na prawo otrzymywanie papierosów. Wincenty Birkow. Warszawa 77. 1242

Zgubiono legitymację polską Chłonna Szapiro (Nowy Świat) № 16. 1243

Dom do sprzedania w Łapach (stacja kolei pod Białymstokiem) jest do sprzedania posesja składająca się: z pięciopiętrowego domu mieszkalnego budowanego ze starodrzewia, oddzielnej i ficyn frontowej, z piekarni, ze sklepem i mieszkaniami, oraz budowli podwójnych. Posesja cała ma około morgi ziemi zabudowanej, w ogrodzie Budynki oświetlone elektrycznością: 10000 Wiedź 9—1, 2 i 3 pokojowych, z kuchnią. Wiadomość, Warszawa W. Krainski ul. Chmielna 33, m. 15. Telefon 177-43. 1244

Zgubiono paszport okupacyjny Szmale Chajęta, Wozniczna № 10, kto paszport zwróci, otrzyma nagrodę 50 marek. 1245

Zgubiono paszport okupacyjny Chłonna Klejmana, Planowa 1. 1246

Zgubiono legitymację polską i metrykę Edwarda Jermulowicza, ulica Sionim 3. 1248

Zgubiono paszport, wydany przez władze okupacyjne Abrahama Sionimskiego, Kościelna 5. 1249

Zgubiono paszport, wydany przez władze polskie, oraz legitymację strażacką B. O. S. O. Gosi Szkolnikowa, ul. Polna № 27. 1250

Zgubiono paszport, wydany przez władze okupacyjne, Jostia Markusa. 1261

Zgubiono paszport, wydany przez okupantów, Wiktora Lapidusa. 1262

Zgubiono paszport, Szmale Alery wydany przez władze okupacyjne, ul. Ciepła № 13. 1263

Zgubiono paszport, Owsięta Marynskiego wydany przez władze niemieckie. 1264

Zgubiono paszport, Mejera Marynskiego, wydany przez władze niemieckie. 1265

Zgubiono paszport, byłej Roza Wals, obecnie: Roza Szkolnik wydany przez władze okupacyjne, ul. Nowy Świat № 14. 1267

Zgubiono świadectwo od konia, kał maści kasztanowej, m. Różany, Zuśko Lewin, ul. Mazowiecka № 36. 1264

Zgubiono paszport, Berka Górwica, wydany przez władze okupacyjne, przytem zgubiono 300 marek, ul. Mazowiecka № 12. 1265

Zgubiono paszport Antoniego Salskiego wydany przez władze Polskie przytem zgubiono dokumenty wojskowe które były wydane przez Polskie ul. Wieleka № 82. 1265

Zgubiono paszport wydany przez władze okupacyjne na imię Hila Majer Lilenstajna ul. Staroborska 27. 1263

Zgubiono paszport Cipy Paresztajna wydany przez władze okupacyjne, ul. Białostocka № 22. 1269

Zgubiono paszport Bolesława Beldowicza wydany przez władze Rosyjskie przytem zgubiono otrzymane wojskowe i poświadczenie dla otrzymania, ul. Warszawska № 79. 1270

Zgubiono sukca jasnobrązowa dwumiesieczna. Przedać lewa łapka abanadowana. Odszukać za nagrodę: Księgarnia Klimkiewiczowa, naprzeciwko Kościoła. 1271

Zgubiono paszport, wydany przez władze okupacyjne, Izraela Bejrachowicza, ul. Kupiecka № 37. 1272

Zgubiono paszport, wydany przez władze okupacyjne, Jakob Kagan, ul. Mostowa № 15. 1273

Zgubiono paszport, Izaka Mendelisa wydany przez władze okupacyjne, ul. Sienkiewicza № 38. 1274

Zgubiono paszport Naffoli Grawicki wydany przez władze okupacyjne, ul. Rybny Rynek № 7. 1275